Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 66 Katowice, czwartek 20-go marca 1930. **Rok 29**

Przyjazd Dewey'a do Woj. Śląskiego.

Katowice. Przybył tu doradca finansowy rządu polskiego, Charles Dewey.

Hindenburg podpisał umowę polsko-niemiecką.

Berlin. Dnia 18 marca, w godzinach popołudniowych prezydent Rzeszy, Hindenburg podpisał ustawę, zawierającą umowę likwidacyjną z Polską.

Jednocześnie prezydent zwrócił się do rządu Rzeszy o opracowanie programu pomocy dla wschodnich prowincyj Niemiec. (Pat.)

Majątek Polaków amerykańskich.

Chicago. Według urzędowego oszacowania, majątek Związku Narodowego Polskiego wzrósł do sumy 27.445.223 dolarów.

Ochrona republiki niemieckiej.

Berlin. Parlament przyjął w końcowem głosowaniu imiennem 265 głosami przeciw 150 projekt ustawy o ochronie republiki. Za ustawą głosowały tylko frakcje koalicji rządowej.

Wniosek komunistów, domagający się skreślenia artykułu ustawy o karach za obrazę pamięci zmarłych prezydentów Rzeszy i ministrów, został odrzucony tylko małą większością głosów. Za określeniem odnośnego artykułu wypowiedziała się obok komunistów i innych frakcyj opozycyjnych również niemiecka frakcja ludowa, należąca do koalicji rządowej. (Pat.)

Rząd hiszpański wobec zgonu byłego dyktatora.

Madryt. Po posiedzeniu rady ministrów minister sprawiedliwości przesłał prasie następujący półoficjalny komunikat:

Rząd bierze udział w żałobie, jaką wywołała śmierć Primo de Rivery. Wypadek ten tak niespodziewany, wysokie stanowisko osobistości, o którą chodzi, nadają obecnym uczuciom bardzo wyraźny charakter.

Oddany służbie dla ojczyzny w czasie karjery wojskowej, potrafił uwydatnić swoje zalety, uzyskać największe w rządzie zaszczyty, obejmując najwyższe stanowisko w rządzie państwem. Na skutek wydarzeń i okoliczności, które, jakkolwiek były rozmaicie oceniane i krytykowane, to jednak stanowią fakt historyczny, którego doniosłość nie może być zapoznana.

W ciągu jego rządów dokonała się pacyfikacja protektoratu hiszpańskiego w Marokku, która będzie miała niezaprzeczone następstwa w dziejach ojczyzny. Rząd postanowił zaproponować królowi, ażeby zwłokom Primo de Rivery oddano honory, należne kapitanowi generalnemu. (Pat.)

Lord Balfour chory.

Londyn. Stan zdrowia lorda Balfoura wzbudza poważne zaniepokojenie. (Pat.)

Ofiary lawiny śnieżnej.

Salzburg. Lawina śnieżna uniosła czterech narciarzy. Dwu z pośród nich poniosło śmierć. (Pat.)

Marszałek senatu prezesem ministrów.

Warszawa. Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzplitej komunikuje: Pan Prezydent powierzył misję tworzenia gabinetu p. prof. Juljanowi Szymańskiemu, marszałkowi Senatu. (PAT.)

Warszawa. Marszałek Senatu Szymański, proszony przez przedstawicieli klubu sprawozdawców parlamentarnych o poinformowanie prasy o treści odpowiedzi, jaką dał p. Prezydentowi Rzplitej na udzieloną mu misję tworzenia gabinetu odpowiedział: W toku rozmowy, jaką miałem na Zamku z p. Prezydentem Rzplitej razem z marszałkiem Sejmu, oświadczyłem p. Prezydentowi, że zdaniem mojem współpraca rządu z sejmem byłaby jeszcze możliwa i nie należy z niej jeszcze rezygnować. W każdym razie zakończyłem dewizą: concordia res parvae crescunt, diskordia magnae dilabuntur (przez zgodę małe rzeczy rosną, przez niezgodę nawet wielkie niszczeją. Należy życzyć, aby to było zrozumiane i w Sejmie.

Komisja budżetowa sejmu obraduje pomimo przesilenia.

Warszawa. Przed porządkiem dziennym posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, poseł Kozłowski (BB) wniósł o odroczenie obrad do czasu zakończenia przesilenia rządowego. Po dyskusji formalnej przystąpiono do głosowania. Wniosek posła Kozłowskiego upadł. Wówczas posłowie z BB opuścili salę obrad, a komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad kwestją kredytów dodatkowych w r. 1927/28.

Poseł Rybarski proponuje nie zatwierdzić przekroczenia funduszu dyspozycyjnego M. S. Z. o 2.938.278 zł i funduszu propagandowego o 856.875, dalej w M. S. Wojsk. w § Pomieszczenia 1.806.673 zł, co miało być wydane na koce dla żołnierzy, a według pewnej wiadomości poszło na wydatki biurowe. W ministerstwie pracy skreślić 300.000 zł dla ofiar wypadków majowych, gdyż nie jest dobrze określone, w jaki sposób zostały rozdane. Zdaniem mówcy, mogłoby się to stać tylko na podstawie uchwały sejmowej. Proponuje następnie rezolucję, w której powiedziano, że Sejm, stojąc wobec faktów dokonanych, nie odmawia legalizacji tych przekroczeń, stwierdza jednak, że rząd postąpił nielegalnie i przytem dopuścił się nadmiernego powiększenia budżetu państwowego.

Poseł Kornecki zgłasza dodatkowe wnioski w sprawie pewnych kredytów dla Górnego Śląska, które według uwag N. I. K. nie zostały w całości wydane, lecz przez wojewodę śląskiego umieszczone w Banku Gospodarstwa Krajowego. Tak samo nie uruchomiono piekarni mechanicznej na Górnym Śląsku i kredyt 500 tys. zł został umieszczony w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po przemówieniach kilku posłów przystąpiono do głosowania. Przyjęto jednomyślnie wszystkie wnioski referenta.

Trzecie czytanie odbędzie się we środę.

Rząd niemiecki o traktacie handlowym z Polską.

Berlin. Ukazał się komunikat półurzędowy, zawierający szereg wyjaśnień co do zarzutów, jakie niemiecka prasa opozycyjna podnosi przeciw traktatowi handlowemu z Polską.

Niemieckie czynniki miarodajne — oświadcza komunikat — przyznają, że sprawa umowy gospodarczej z Polską jest bardzo ważna i że dyskusja nad tą sprawą jest rzeczą pożądaną, jakkolwiek ma ona mieć charakter raczej pozbawiony zacietrzewienia.

Niesłusznym jest zarzut, że delegacja niemiecka odroczyła zawarcie traktatu do chwili, kiedy ustawa planu Younga zostanie przyjęta. Odroczenie to, trwające tylko kilka dni, miało swą jedyną i wyłączną przyczynę w kryzysie rządowym w Polsce. Natomiast delegacja niemiecka nie mogła czekać z podpisaniem umowy handlowej do chwili powzięcia przez prezydenta Rzeszy decyzji w sprawie polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego. Mogło to bowiem wywołać wrażenie, jakoby przewlekanie podpisania umowy handlowej wywrzeć miało nacisk na decyzję prezydenta w sprawie umowy warszawskiej. Było natomiast bardzo ważnem, aby decyzja w sprawie zawarcia traktatu handlowego zapadła jeszcze przed podpisaniem układu likwidacyjnego przez prezydenta Hindenburga.

Odpowiadając na zarzuty, stawiane posłowi Rauscherowi, iż z niewytłómaczonym pośpiechem podpisał traktat handlowy z Polską, który w obecnej formie swej zadać może rolnictwu niemieckiemy poważny cios, komunikat wskazuje, że rokowania handlowe z Polską trwają już 5 lat. Obecna faza rokowań trwała od listopada ub. r., wobec tego zarzut pośpiechu nie jest uzasadniony.

Błędnym jest również zarzut, jakoby traktat handlowy z Polską przynosił ciężkie straty rolnictwu niemieckiemu. W traktacie tym, kładącym kres wojnie celnej, rolnictwo niemieckie z natury rzeczy ponosi pewne straty, jak to ma miejsce np. w związku ze zniesieniem ceł bojowych na jęczmień. Natomiast inne postanowienia celne nie przynoszą rolnictwu niemieckiemu bezwarunkowo żadnych szkód.

W dniu Imienin marszałka Piłsudskiego

Gdy przed 16 blisko laty dnia 6-go sierpnia 1914 r. garstka szarych żołnierzy polskich wyruszyła z Krakowa, by dać świadectwo wobec całego świata, że naród polski żyje i chce wolności, wówczas mało kto znał nazwisko Józefa Piłsudskiego. Znała je tylko garstka najbliższych, z którymi od szeregu lat Piłsudski pracował w ukryciu nad budzeniem ducha narodu z uśpienia. Piłsudski nie działał na wiecach, nie gonił za popularnością, nie miał ambicji wsławienia się na arenie politycznej. Miał ambicję czynu, nie pięknych frazesów, czynu, z którego wykwitłaby wolna Polska.

Dopiero wówczas, gdy pod wodzą Piłsudskiego oddział pierwszych żołnierzy polskich przekroczył znienawidzoną granicę rosyjską, za którą jęczał naród polski, imię jego stało się symbolem — własnością całego narodu. On to wystawił hasło, że nie dosyć jest czekać, aż z konjunktury wojennej wyłoni się państwo polskie, nie dosyć ograniczać przyszłość narodu, jako części składowej państwa rosyjskiego pod berłem carów, jak to chciała narodowa demokracja. Był on zdania, że naród sam sobie winien wywalczyć wolność i zdobyć orężem takie granice, jakie powinna mieć Polska — mocarstwo.

W myśl tego programu Piłsudski skierował cały swój wysiłek ku zorganizowaniu armji polskiej. Ta idea, choć z wielkim trudem, jednakże torowała sobie coraz bardziej drogę w narodzie. A z nią razem imię Piłsudskiego szybko wsiąkało w serca narodu, który zaczął widzieć w nim potężną jednostkę, zdolną do odegrania w dziejach Polski doniosłej, a zbawiennej roli.

Po grudach szła praca Piłsudskiego. Zwalczany przez wrogów jako ten, który nie da użyć się za narzędzie obcych interesów, lecz zawsze kroczyć będzie drogą, jaką nakazuje interes mocarstwowy Polski — zwalczany przez jedną część własnego społeczeństwa, zaś przez inną nierozumiany, niejednokrotnie stawał w obliczu przeszkód nie do przezwyciężenia. Ale silna wola osiągnięcia wielkiego celu nie pozwoliła mu się załamać. Nie zboczył nigdy z obranej drogi. A chociaż czasami usuwał się z widowni, to jednak w pracy nie ustawał, prowadząc ją w ukryciu.

Wolna Polska postawiła Piłsudskiego na czele państwa bez wahań. Bo on był w Polsce tym, który siłą swego niezłomnego charakteru i szlachetnością dawał pełne gwarancje czuwania nad tem, by młode państwo stworzyło sobie silne podwaliny, chroniące je przed wszelkiem niebezpieczeństwem.

Niestety organizm narodu był zanadto przegniły niewolą, by mógł iść samorzutnie szlakami, jakie mu wskazywał Piłsudski. Rozpanoszyła się prywatna dążność do osiągnięcia za wszelką cenę pieniędzy, wpływów, zaszczytów. Naród był przekonany, że państwo na to istnieje, by każdy oby-

watel mógł ciągnąć z niego korzyści, zamiast zdawać sobie z tego sprawę, że naród wszystko poświęcić powinien, by państwo istniało.

Chociaż Piłsudski widział zło, jakie się coraz bardziej rozprzestrzenia, to jednak nie podnosił chłoszczącej ręki. Używał łagodnych metod, by przerobić duszę narodu. Ale naród na to nie reagował. Brnął dalej w błędach, aż zaszedł nad brzeg przepaści. Wówczas Piłsudski chwycił silną dłonią władzę w państwie i dzierży ją do tej chwili, niepozwalając, by rozwielmożniły się dawne nałogi i osłabiały państwo.

Rolę Piłsudskiego w odrodzonej Polsce, a zwłaszcza w przeżywanym przez nas teraz okresie, oceni należycie dopiero historja. Ludzie dzisiejsi walczą przeciwko niemu, zwłaszcza ci, którym zamknął brutalnie drogę do karjery i majątków. Ale znaczna część narodu czuje instynktownie, że tylko jego opiekuńcza dłoń potrafi ustrzec państwo przed niebezpieczeństwem, grożącem mu z wewnątrz i zewnątrz.

Więc w dniu imienin marszałka Piłsudskiego serca polskie zwracają się ku Stwórcy z błaganiem, by go nam jak najdłużej w zdrowiu zachował, pozwolił dokończyć wielkiego dzieła odrodzenia duszy narodu i Polskę zbudować silną, niewzruszoną.

Przegląd polityczny

Zgon przyjaciela Polaków.

W Arras we Francji zmarł biskup Jullien, jeden z najgorliwszych i najlepszych przyjaciół Polski z pośród wyższego duchowieństwa francuskiego.

Mając w swej diecezji zgórą 100 tysięcy rodzin robotniczych polskich, biskup Jullien poświęcił się specjalnie badania stosunków polskich. Odbył on w tym celu podróż do Polski, a zebrane informacje posłużyły mu do wygłoszenia odczytów i przemówień publicznych, w których głosił zalety pracowitego ludu polskiego, oraz konieczność dla Francji utrzymania z Polską jak najściślejszych stosunków przyjaźni.

Zwycięstwo rządu rumuńskiego w wyborach komunalnych.

Tak w Bukareszcie, jak i licznych miejscowościach prowincjonalnych Rumunji odbyły się wybory do reprezentacyj miejskich. Tym razem głosowały po raz pierwszy także kobiety. Z wyjątkiem czterech większych miast, wszędzie stronictwo rządowe odniosło zwycięstwo. W Siedmiogrodzie i Besarabji przewaga stronictwa rządowego jest bardzo znaczna. W innych częściach kraju stronnictwo rządowe otrzymało przeszło 70 proc. głosów.

Próby rewolucji w Estonji.

Wielką sensację wywołało w Estonji wykrycie zamachu komunistycznego, który miał być wykonany w dniach najbliższych. Szczegóły tej wielkiej, a dobrze przygotowanej afery komunistycznej są następujące.

W sobotę, po dłuższych obserwacjach, policji politycznej udało się wykryć dobrze zakonspirowaną, nielegalną organizację komunistyczną. Przeprowadzono dużą ilość rewizyj i aresztowań, w czasie których wykryto liczne składy ulotek i literatury wywrotowej, sprowadzonej przez zieloną granicę z Sowietów. Jak dotąd, aresztowano 11 osób, należących do sfer kierowniczych komunistycznych organizacyj, działających na terenie Estonji. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch specjalnych delegatów kominternu, którzy, jak to stwierdzono, przybyli specjalnie z Rosji. Jeden z aresztowanych usiłował ujść przed policją, broniąc się ogniem rewolweru, jednak celna kula policjanta położyła go trupem.

Jak z przejętych dokumentów stwierdzono, już w najbliższych dniach planowane było obalenie obecnego stanu rzeczy w Estonji i wprowadzenie ustroju komunistycznego. Znalezione dokumenty dały tak obfity materjał, że policja dokonuje dalszych aresztowań. Udało się stwierdzić, że dwóch deputowanych do parlamentu estońskiego, komunistów brało czynny udział w planowanym zamachu, wobec czego wydano nakaz ich aresztowania. Jednakowoż wszelkie poszukiwania były daremne, albowiem, jak to zdołano ustalić, obaj przed 8 dniami zaginęli, nie pozostawiając żadnych śladów. Dalsze dochodzenia w toku.

Monopol nauczania we Francji.

Ostatnie rozprawy w parlamencie francuskim poruszyły jedną z kwestyj zasadniczych i dzielących oddawna opinję publiczną francuską na dwa odłamy. Postawiony przez lewicę przy głosowaniu nad budżetem ministerstwa oświaty wniosek o bezpłatne nauczanie w gimnazjach rządowych aż do klasy 3 włącznie, jest właściwie etapem do przeprowadzenia z czasem zasady bezpłatnego nauczania we wszystkich klasach szkół średnich aż do matury, a co zatem idzie, do wytworzenia państwowego monopolu nauczania w postaci jedynej szkoły powszechnej.

Monopol nauczania zwalczany jest zawzięcie przez wszystkie umiarkowane warstwy społeczeństwa francuskiego, które nie chce utracić prawa kształcenia swych dzieci w duchu dla nich najodpowiedniejszym. Starodawne zasady i tradycje rodziny fracuskiej — mówi „Echo de Paris" powstają z całą energją przeciwko projektowi upaństwowienia dziecka. Tem się tłomaczy gwałtowna polemika, jaka się wywiązała w Izbie nad wnioskiem lewicy, jak również i to, że premjer Tardieu, który przyjął w imieniu rządu proponowany wniosek, zmuszony był odrzucić jego wstęp.

Wstęp do wniosku przeszedł wbrew stanowisku rządu 6-ciu głosami, podczas, gdy sam wniosek, przyjęty był większością 235 głosów.

Francuzi nie chcą się dać nabierać zagranicy.

Wobec rozpoczętych przez niektóre państwa europejskie rokowań w sprawie zaciągnięcia pożyczek, dzienniki francuskie rozpoczęły kampanję w obronie oszczędności francuskich. Według nich owe projekty pożyczkowe narażają oszczędności francuskie na wielkie niebezpieczeństwo. Przed wojną 300 miljardów franków oszczędności pracowitego ludu francuskiego i drobnej burżuazji wywędrowało zagranicę i nigdy stamtąd nie powróciło. Doświadczenie to na nic się nie zdało. Mówi się dziś znów o pożyczce dla Finlandji, Węgier i innych państw. Niech lud francuski — piszą dzienniki — nie daje się nabierać. Zamiast udzielania zagranicy pożyczek, których zwrotu nie otrzyma, niech lepiej oszczędności swe zużyje na eksploatację ogromnych swych bogactw kolonjalnych, które dziś leżą odłogiem, a których siła produkcyjna jest tak wielka, że zdolna jest uczynić z Francji jeden z najbogatszych krajów świata.

Energiczne postępowanie rządu angielskiego.

Porażka rządu angielskiego w Izbie Gmin, o czem donosiliśmy, była starannie przygotowana przez konserwatystów i liberałów. Brakowało tych 8 głosów, które przy głosowaniu podczas świąt Bożego Narodzenia uratowały rząd Macdonalda.

W kołach politycznych sądzą, że opozycja dlatego dopuściła do tej próby sił, aby okazać swe niezadowolenie z powodu niepomyślnego przebiegu obrad konferencji morskiej.

Zaraz po posiedzeniu odbyła się rada ministrów, na której dyskutowano nad sytuacją. Słychać, że rząd narazie mimo porażki nie poda się do dymisji, gdyż głosowanie dotyczyło dość podrzędnej kwestji. „Manchester Guardian" donosi, że większość ministrów jest zdania, iż należy wyjaśnić sytuacje przez nowe wybory. Wobec tego rząd postanowił wezwać konserwatystów, aby swój wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi skarbu Snowdenowi w sprawie ceł ochronnych, przekształcili na ogólny wniosek o wyrażenie całemu gabinetowi votum nieufności. O ileby wniosek ten został przyjęty, rząd natychmiast rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory.

Wzrost ruchu wolnościowego w Indjach.

Według doniesień z Kalkuty przywódca nacjonalistów hinduskich Ghandi w ostatniej mowie politycznej zobrazował niezmiernie ciężkie położenie ludności Indyj, uginającej się pod ciężarem haraczu podatkowego, nałożonego przez władze brytyjskie. Ghandi wystąpił przedewszystkiem przeciw podatkowi od soli. W przemówieniu swem zalecił on zdecydowaną walkę przeciwko wyzyskowi angielskiemu, nawet z narażeniem własnego życia. Ghandi oświadczył, iż jest to prawdopodobnie ostatnie jego przemówienie, gdyż w najbliższym czasie spodziewa się aresztowania.

Na cel wydobywania soli własnemi siłami oraz propagandę niezawisłości, jeden z kupców indyjskich ofiarował Ghandiemu około 50 tysięcy funtów szterlingów. W Bombaju powołano do życia specjalną radę narodową, której zadaniem jest zorganizowanie wielkiej akcji składkowej oraz zjednywanie zwolenników.

Branka litewska.

77) —o— (Ciąg dalszy).

— Takbym i ja myślała — odrzekła — zwłaszcza z tej przyczyny, że w żaden sposób dowiedzieć się od niego nie mogę, jak na imię jego rodzicom... czy tylko nie Stach i Zofia?... Ale, jeżeliby on miał być nasz brat, to chyba młodszy, boć Jagna o nim nie wie...

— A nie... a od ciebie on młodszym być nie może... widząc oczy... — zauważył Butowd frasobliwie.

— Otóż to — smutno potwierdziła — ale choćby i był, to jakżeby być mogło, żeby słysząc od matki o zaginionem rodzeństwie, nie słyszał nigdy o tym znaku, jakim ona dzieci swe naznaczyła?...

— Prawda!... ot zacny człowiek, nie chce próżnych nadziei nam robić, bo prawdziwie mogą być próżne: nuż Jagna i my igraszką nieporozumienia jakiego i złudy jakiejś jesteśmy — smutno poszepnął Butowd, a Baniuta smutniej jeszcze pokiwała głową.

Podczas gdy para biednych brańców tak się naprzemian radowała i smuciła, Władko Horski zaraz na trzeci dzień po przybyciu do Kiernowa, zanim jeszcze do Wilna wyruszono wspaniałym pochodem, dopełnił obowiązku, dla którego głównie przybył do Litwy: oto wezwawszy młodego hajduka, którego po to właśnie, wziął z Polski z sobą, rzekł mu, dając własny oszczep, dar królewicza, na znak:

— Oto wypoczałeś cokolwiek, chłopcze, i pan kasztelan posyła do króla z wiadomościami o naszem tu przybyciu; jedźże i ty z tamtym posłańcem, a przybywszy na króla naszego Łoktka dworzec, idź do królewicza Kazimierza, oddaj mu ten oszczep i rzeknij te słowa: „Władko Horski pozdrawia was, królewiczu i powiada wam, bądźcie dobrej myśli, bo złość i zawiść kłamliwy a bezczelny mają język."

Kazawszy sobie po kilkakroć powtórzyć te słowa, Horski wyprawił z niemi posłańca swego do królewicza, nie mogąc inaczej zawiadomić go, że przerażające o Aldonie plotki kłamliwemi były; nie mogąc głównie dlatego, że sztuka pisania obcą mu była.

— W kilka tygodni później Złota i Jagna, obie w bieli mężatek i z twarzami starannie zakrytymi, wśród głębokiej nocy wyjechały pod opieką Butowda i tych samych dwóch sług, których to wilki zarówno jak Butowda pogryzły, i oczekiwały w upatrzonem poprzednio odludnem miejscu w szałasie, wśród puszczy; aż gdy Aldona, jawnie i wspaniale wyruszywszy z Wilna z Baniutą i Witginsową, przejeżdżała przez ową puszczę, jadąc już prosto do Polski w świetnym panów polskich orszaku, a za nią szło, błogosławiąc ją, 24 000 brańców... wtedy, także wśród nocy, po cichu, Złota i Jagna wsiadły do kolasy, a Butowd z towarzyszami przyłączył się do orszaku i pojechano dalej.

Po długiej, miesiące trwającej podróży, gdy nareszcie Kraków świetnemi uroczystościami i nabożeństwem obchodził przybycie i chrzest przyszłej swej królowej, a Polska powrót 24 000 swej zbiedzonej dziatwy, była także wielka radość i uroczystość w skromnej wiosce pod lasem, zwanej Hordką, aczkolwiek obchodzono tam tylko powrót z poselskiej podróży jedynaka syna, Włoda. Po pierwszych uściskach pani Zofia na gwałt chciała zająć się sutą ucztą, ale syn zawołał, całując jej ręce:

— Oj nie, matko kochana, przejeżdżając widziałem nabożeństwo, odprawiające się w kościele, śpieszmy, jeżeli łaska, a może jeszcze choć na ostatek zdążymy, aby podziękować Bogu, że was w zdrowiu, i ojca, i dziada, oglądam.

— Jedźmy — rzekł dziad — jedźmy prosić Boga, aby błogosławił dobre dziecko.

I pojechano, śpiesząc co siły, przyjechano, pomodlono się serdecznie, a gdy już miano wychodzić, Włodko położył rękę na ręku matki i głośno spytał:

— Na imię Boga, proszę ciebie matko, przypomnij sobie, czyś ty dwojgu twej zaginionej dziatwie nie uczyniła jakiego znaku na ciele?

Na tak niespodziane zagadnienie wstrzęsła się matka, zadrżeli ojciec i dziad, wlepiając w nią oczy, domyślając się celu pytania.

— Czym nie zrobiła? — trzęsąc się cała, z wlepionemi w syna oczami, matka odrzekła — otóż zrobiłam, ale nie wiem, czy później znak ten był widoczny.

— A jaki? jaki znak? — pytał Włodek.

— Uczyniłam im po maleńkim krzyżyku nakłótym i zielem napuściłam na piersi... — ledwo słowa te wyszły z drgających ust matki, gdy krzyk się ozwał w pobliżu i dwoje młodych ludzi, klęczących tuż obok, upadło do nóg państwa Horskich... za nimi klęczała łkając głośno Jagna... Nie zachodziła najmniejsza wątpliwość, że dwoje zaginionych dzieci odnalazło się.

Zbyt trudno byłoby opisać, jak wielkie szczęście, jaka radość zapanowały w Hordce od tej chwili; zaprawdę trzeba było mieć siły owoczesnych ludzi, aby znieść taki ogrom radości. A gdy po wielu tygodniach i miesiącach uspokojono się trochę i przyzwyczajono do szczęścia, to nowa radość nastała, gdy Włodek-znajdek, jak sam siebie żartując nazywał, przyszedł raz do dziada i rodziców, trzymając Baśkę-Baniute za rękę i zapytał:

— Ojcowie drodzy, przywiodłem wam córkę do chaty, tak jak to wam niegdyś ów ksiądz w Krakowie obiecał... a no, nie bylibyście też łaskawi oddać mi jej napowrót... na żonę?...

Dziad i rodzice odpowiedzieli tylko radosnym uściskiem; potem wyprawiono huczne wesele, szczęście na długie wieki osiedliło się w Hordce pod lasem. (Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 20 marca

Śś. Klaudji, Eufrazji i 5 in. św. niewiast.

Św. Joachima, Ojca N. Marji Panny.

SŁOW.: POLEMIR.

Jutro piątek, 21 marca: Św. Benedykta, opata i założyciela zakonu Benedyktynów.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.48,	o godz. 17.56
Księżyca	„ 0.13,	„ 8,08

Długość dnia 12.08.

Zmiany powietrza: pięknie. — Jutro: miejscami opady, mgła.

Wszystkim Józefom,

czytelnikom, abonentom, agentom, korespondentom, zwolennikom i przyjaciołom „Katolika“ składamy z okazji uroczystości św. Józefa, serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego oraz jak najdłuższego życia.

Redakcja „Katolika Polskiego“.

— **Ćwiczenia podchorążych i szeregowych.** W roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia, rozpoczynające się z początkiem maja.

Podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy w roku 1928 oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy 1929. Ci, którzy w roku 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli. Ci, którzy w roku 1929 nie zostali zakwalifikowani do przemianowania na podporuczników. Ci szeregowi rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym szkołę podchorążych rezerwy, a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy tylko z racji posiadania wykształcenia 6—8 klas szkoły średniej — bez matury.

Szeregowi rezerwy: Podoficerowie i szeregowi, którzy podlegali powołaniu w roku ubiegłym, ale z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli. Z rocznika 1904: podoficerowie i starsi szeregowi z wszystkich broni i służb; szeregowcy z piechoty łączności oraz pewne kategorje specjalistów z pozostałych broni i służb. Z roczników 1902, 1899 i 1897 :podoficerowie wszystkich broni i służb: szeregowcy specjaliści łączności. Z rocznika 1901 podoficerowie oraz szeregowi specjaliści łączności. Z rocznika 1906 wszyscy podoficerowie oraz szeregowi specjaliści łączności. Z rocznika 1906 wszyscy podoficerowie i szeregowcy łączności. Niektóre kategorje specjalistów: lotnictwa i balonów z roczników 1906, 1905 i 1901, artylerji przeciwlotniczej i pomiarów artyleryjskich z roczników 1902 i 1901, niektórzy specjaliści z innych broni i służb z roczników 1902 i 1901, ewentualnie i z innych roczników. Kategorje te zostaną określone dokładnie później.

Dowódca właściwej formacji wojskowej. (pułku macierzystego i t. p.) względnie P. K. U., może udzielać odroczeń, względnie przesunięcia terminu służby wojskowej. W razie odmownego załatwienia prośby powołany może odwołać się w terminie 7-dniowym do właściwego dowódcy okręgu korpusu, który rozstrzyga ostatecznie.

Wniesienie prośby do dowódcy formacji P. K. U., względnie dowództwa okręgu korpusu, nie zwalnia powołanego do stawienia się na ćwiczenia w terminie, jeżeli do tego czasu nie otrzymał ostatecznej odpowiedzi.

Słowa uznania dla „Katolika“

Pani **A. S. z N.** pisze:

„Dziękuję redakcji „Katolika“ za to, że pomimo podrożenia wszystkich artykułów codziennej potrzeby, nie podniosła przedpłaty za gazetę. Przez to nawet najbiedniejsi są w stanie abonować i czytać „Katolika“.

„Z uznaniem wspomnieć wypada mi o sprawności poradni prawnych, o czem przekonałam się osobiście w Rybniku, a ostatnio także w Mikołowie, gdzie to z tygodnia na tydzień szukających porad jest coraz więcej.

„Podziękowanie składam za ładne powieści, które podobają się wszystkim, gdyż są bardzo pouczające i przyczyniają się do wzmocnienia wiary w ludziach. **A. S. z N.**“

Pan **K. K. z P.**, który jest czytelnikiem „Katolika“ 48 lat w dłuższym liście do redakcji dziękuje redakcji „Katolika“ za nawoływanie do zgody i pokoju. Autor listu przypomina dawne czasy, kiedy to wśród ludu polskiego na Śląsku panowała zgoda, bo był jeden lud i jedna tylko partja. Pożądanem jest dla Śląska i jego ludu, by i teraz zapanowała zgoda.

Powyższe głosy z kół czytelników naszych i wszystkie inne, które podaliśmy w ostatnim czasie, dowodzą niezbicie o popularności „Katolika“ i ważnej roli w życiu narodowem i społecznem na Śląsku, jaką spełnia. To też, by „Katolik“ nadal mógł spełniać zadanie swoje, koniecznie musi doznawać poparcia ze strony swych dotychczasowych czytelników przez zjednywanie nowych abonentów.

Obecnie przy zmianie kwartału dokładać należy starań, by „Katolika“ wprowadzić do każdej rodziny katolickiej i polskiej.

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika“.

— **Kasy chorych.** Minister pracy i opieki społecznej zaaprobował czyli uznał jako dobry tekst opracowanego w ministerstwie projektu ustawy o powołaniu komisji ankietowej, której zadaniem będzie zbadanie całokształtu działalności Kas chorych. Do komisji ankietowej wejść mają przedstawiciele organizacji pracodawców, pracowników, oraz znawcy teoretyczni i praktyczni ubezpieczeń społecznych, ponadto delegaci ministerjów: pracy i opieki społecznej oraz spraw wewnętrznych — w charakterze obserwatorów.

Województwo śląskie.

* **Zmiany w duchowieństwie.** Mianowani zostali: Ks. wikary Jan Fuchs administratorem parafji Kamień. Ojciec jezuita Jan Balcarek administratorem parafji N. M. P. w Rudzie. Ojcowie jezuici Józef Kopeć, Władysław Cisek i Roman Nitka wikarymi parafji N. M. P. w Rudzie.

Przeniesieni zostali: Ks. wikary Robert Szynawa w Siemianowicach do Lublińca. Ks. wikary Marjan Spychalski w Lublińcu do Siemianowic (parafja św. Antoniego). Ks. wikary Jerzy Lokay w Świętochłowicach tymczasowo do Tych.

* **Zapowiedź dalszego ograniczenia pracy na kopalniach.** Położenie w przemyśle węglowym jest nadal niepomyślne. Jak dowiadujemy się, szereg przedsiębiorstw górniczych na Śląsku, przewiduje w najbliższym czasie dalsze redukcje. Powodem redukcyj są niekorzystne warunki zbytu zarówno w kraju, jak i na rynkach zagranicznych.

* **Przemysł węglowy.** Ogólne wydobycie węgla na polskim Śląsku w lutym przy 24 dniach roboczych osiągnęło 2 miljony 262 tysiące 854 tonn — w styczniu przy 25 dniach roboczych 2 miljony 812 tysięcy 858 tonn. — Zbyt węgla w kraju w lutym wyniósł 1 miljon 43 tysiące 370 tonn — w styczniu 1 miljon 251 tysiąc 770 tonn. Zbyt węgla poza granicami Polski osiągnął w lutym 732 tysiące 598 tonn, w styczniu 941 tysiąc 412 tonn. Całkowity zbyt w lutym 1 miljon 775 tysięcy 968 tonn — w styczniu 2 miljony 193 tysiące 182 tonny. W lutym zażądały kopalnie 139 tysięcy 55 wagonów, które władze kolejowe dostarczyły.

* **Oszukańczy handel dolarówkami na raty.** W piśmie naszem umieściliśmy już kilka notatek o wypadkach poszkodowania śląskich robotników i rolników przez agentów, zajmujących się sprzedażą dolarówek na raty. W związku z temi notatkami donosimy: Władze policyjne we Lwowie wpadły na trop wielkiej afery, której ośrodkiem są dwie lwowskie spółdzielnie bankowe, zajmujące się sprzedażą dolarówek na raty: Ludowy Bank Spółdzielczy i Polski Bank Spółdzielczy. Obie te instytucje pozostawały z sobą w ścisłej łączności i prosperowały znakomicie, dzięki olbrzymiej sieci agentów w całej Polsce, których było około 2500. — Na skutek poufnych doniesień o popełnianych przez dyrekcję banków nadużyć na szkodę skarbu państwa, przeprowadzono pod koniec ubiegłego tygodnia niespodziewanie rewizję, która stwierdziła liczne nieformalności księgowości banków. W związku z wynikami rewizji przesłuchała policja w ciągu soboty dyrektorów tych banków Brila i Teodora Onyśkowa oraz naczelnego buchaltera Władysława Hermana. Wysokości strat, poniesionych przez skarb państwa, dotychczas nie ustalono. — Powyższą notatkę podajemy za jednym z dzienników krakowskich, celem uchronienia naszych czytelników od strat przez niesumiennych agentów.

Z Katowickiego.

Katowice. (Egzaminy mistrzowskie.) W tych dniach otrzymali świadectwo majstra następujący rzemieślnicy: w zawodzie krawieckim: Jan Pałka z Dębu, Władysław Linke z Zawodzia i Jan Szolc z Pszczyny. W zawodzie fryzjerskim: Teodor Bogacki z Katowic, Hugon Baron z Kochłowic, Wacław Majchrzak z Rybnika i Józef Harden z Orzesza. — Egzaminy czeladnicze: Świadectwo czeladnika otrzymali ślusarze August Skowronek z Piekar Wielkich i Jan Paleg z Zawodzia. Egzaminy odbyły się w salce Izby rzemieślniczej w Katowicach.

— (Spis psów). Magistrat miasta Katowic podaje do wiadomości, że na podstawie ordynacji miejskiej przeprowadza się na terenie Wielkich Katowic spis wszystkich psów. Magistrat wzywa niniejszem wszystkich właścicieli psów do natychmiastowego zgłoszenia takowych celem opodatkowania na rok 1930/31. Zgłoszenia przyjmuje się ustnie lub pisemnie, najpóźniej do dnia 1 kwietnia roku bieżącego w biurze podatkowem Magistratu miasta Katowic przy ulicy Pocztowej 16, I piętro, pokój 6. Kto psa do oznaczonego dnia nie zgłosi, będzie karany grzywną do 350 złotych.

— Włamanie do mieszkania.) Nieznany złodziej włamał się do mieszkania kupca, nazwiskiem W. Geisler w Katowicach, ulica Sobieskiego 15. Włamywacz przywłaszczył sobie futro, parę butów i inne rzeczy. Poszkodowany ustalił wartość skradzionych rzeczy na tysiąc 800 złotych. — W swoim czasie donieśliśmy, że z garażu przy ulicy Markiefki w Bogucicach skradziono baterję samochodową, wartości 300 złotych. Śledztwo policyjne ustaliło, że kradzieży dokonał szofer Józef Babik, obecnie zamieszkały w Krakowie. Szofer Babik będzie odpowiadał przed sadem.

Załęże w Katowickiem. (Na pochyłej drodze). Jan Dworaczek z Załęża lat 19 i 18-letni Henryk Wojciechowski z Wielkich Hajduk skradli kilka ubrań oraz 20 złotych gotówki na szkodę Piotra Mańki. Po dokonaniu kradzieży obaj złoczyńcy oddalili się w niewiadomym kierunku.

Zawodzie w Katowickiem. (Krzywoprzysięstwo). Gertruda Zientek z Zawodzia została zaskarżona, ponieważ w procesie o alimenta nie powiedziała prawdy. W tych dniach stawała przed sądem w Katowicach. Po przesłuchaniu świadków prokurator żądał 1 rok ciężkiego więzienia. Trybunał skazał oskarżoną na pół roku więzienia z zawieszeniem kary, gdyż w tym wypadku chodzi o osobę dotychczas nie karaną.

Mysłowice. (Nieco statystyki). Magistrat miasta Katowic opublikował następujące liczby statystyczne: w roku 1928 ubito w rzeźni miejskiej 13 tysięcy 753 świnie, 5 tysięcy 386 sztuk bydła rogatego, i 4 tysiące 408 cieląt. — W miejskiej gazowni zgazowano 1 miljon 815 tysięcy kg węgla, z którego osiągnięto 475 tysięcy 710 metrów kubicznych gazu, 57 tysięcy 710 metrów kubicznych gazu, 57 tysięcy 140 kg smoły i 1 miljon 295 tysięcy 649 kg koksu. Mieszkańcy miasta Mysłowic spotrzebowali 613 tysięcy 268 metrów kubicznych wody. Urząd pocztowy w Mysłowicach wysłał 710 tysięcy listów i pocztówek. Na przekazy pocztowe płacono 2 miljony 879 tysięcy 186 złotych i 53 grosze. Rozmów telefonicznych zapisano 1 miljon 602 tysiące 344. Gmina miejska musiała utrzymywać w porządku sieć uliczną długości 22 kilometry. Pod koniec roku 1928 zarejestrowano 4 tysiące 362 mieszkania. Przez stację emigracyjną w Mysłowicach przeszło w roku 1928 — 26 tysięcy 883 osoby.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Nowy dyrektor). Długoletni dyrektor kopalń spółki Gieschego w Nikiszowcu Niemiec Fischer przestał urzędować. Na jego miejsce mianowany został Polak, inżynier Lebiedzik.

Michałkowice w Katowickiem. (Z kopalni). Kopalnia „Maks“ zmniejszyła swą załogę o 200 robotników.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Wypadek samochodowy). Szofer Józef Musioł najechał samochodem osobowym na furmankę firmy „Lloyd Freund“ z Nowego Bytomia. Najechanie było tak gwałtowne, że wóz został rozbity na kilka części. Szkoda wynosi 600 zł. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierowca samochodu.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (W sprawie budowy nowego kościoła). W swoim czasie donieśliśmy, że w Król. Hucie ma być zbudowany nowy kościół, przedewszystkiem na życzenie parafjan przy kościele św. Jadwigi. Budowa nowego kościoła zależy od przyznania subwencji ze strony województwa.

— (Wydalenia z pracy). Wytwórnia wagonów w Król. Hucie znajduje się w ciężkiem położeniu. Prace około nowych wozów pocztowych są na ukończeniu, a nowe zamówienia nie nadchodzą. Z tego powodu w dniu 15 marca wypowiedziano pracę 250 robotnikom. Komisarz demobilizacyjny nie zatwierdził dotychczas redukcji załogi wytwórni wagonów. Rada zakładowa uda się jeszcze raz do komisarza demobilizacyjnego, aby z Warszawy przysłano zamówienie na wagony pocztowe. Wiadomo, że wytwórnia wagonów czekała na zamówienie dalszych 250 wagonów pocztowych, a gdy zamówienie nie nadeszły, uchwalono wydalić z pracy 250 robotnikom. Rozstrzygnięcie sprawy nastąpi w bieżącym tygodniu.

— (Z kroniki policyjnej). Stolarz Fr. Krupa został przytrzymany za przywłaszczenie sobie skóry do obicia mebli na szkodę fabrykanta Fr.

Fuchsa z Król. Huty. Wartość skóry ustalono na 300 złotych. — Robotnik Henryk Musioł, lat 27 przywłaszczył sobie zapas owoców z magazynu dworca kolejowego. Poszkodowany handlarz nazywa się Paweł Grabowski. — Robotnik Karol Rzesik z Król. Huty został aresztowany pod zarzutem kradzieży pieniędzy. — To samo przestępstwo zarzucono robotnikom K. Przybyli i Fr. Ściborskiemu z Kochłowic. Sprawy skierowano do sądu.

Z Swiętochłowickiego.

Piaśniki w Świętochłowickiem. (Samochód najechał na furmankę). Na ulicy Król. Huckiej w Piaśnikach najechało auto osobowe na dwukonną furmankę Jana Gryska z Szarleja. Jeden z koni złamał sobie nogę, musiał więc być dobity. Policja stwierdziła, że winę ponosi szofer wskutek szybkiej i nieostróżnej jazdy.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Sędziwy wiek). Dnia 15 marca br. obchodził stary, zasłużony obywatel Józef Respondek swe 70-letnie urodziny. Solenizant cieszy się bardzo dobrem zdrowiem i niebywałą rzeźkością. Przeszło 40 lat jest czytelnikiem „Katolika", który był dla niego dobrym przyjacielem i nauczycielem. Z tego powodu składa redakcja „Katolika" serdeczne życzenia.

Ruda w Świętochłowickiem. (Złodziej w domu sypialnym). Robotnik Michał Olejniczak, pochodzący z Wielowsi, powiat Koźmin, oderwał kłódkę przy szafie robotników Sylwestra Karkoszki i Józefa Wachowskiego z kolonji Karola Emanuela, poczem przywłaszczył sobie 135 złotych. Po dokonaniu kradzieży Michał Olejniczak wyszedł z domu sypialnego i dotychczas nie wrócił.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Unieszkodliwienie bandy przemytników). Funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej na odcinku Łagiewniki-Brzeziny natknęli się podczas jednej z ubiegłych nocy na bandę przemytników, złożoną z 15 osób. Ponieważ przemytnicy na wezwanie nie zatrzymali się, straż użyła broni palnej, co zmusiło przemytników do poddania się. Zatrzymano 13 osób, dwie zaś zdołały zbiec za granicę niemiecką. Przy aresztowanych znaleziono 253 kg. rodzynek i 17 kg. pomarańcz. Jak się okazuje, była to zorganizowana szajka przemytników z Będzina, Czeladzi i Grodźca, która od dłuższego czasu uprawiała szmugiel na innych odcinkach. Wszystkich zatrzymanych osadzono w więzieniu w Królewskiej Hucie.

Szarlej w Świętochłow. (Skutki niezgoy). Gdy Wilhelm Mazur z Szarleja szedł ulicą Gimnazjalną, został napadnięty i pobity jakiemś tępem narzędziem. Napadu dokonali Fr. Książka i jego spólnik o nieznanem nazwisku. Sprawę skierowano do sądu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Walny zjazd T. C. L.) W niedzielę 23 marca roku bieżącego odbędzie się w sali Hotelu Polskiego w Rybniku powiatowy walny zjazd Towarzystwa Czytelni Ludowych. Program zjazdu jest następujący: Godzina 2 po południu otwarcie zjazdu. Następnie: 1. słowo wstępne, 2. wybór prezydjum i sekretarzy, 3. przemówienie gości, 4. sprawozdanie ogólne z działalności T. C. L., mianowicie sekretarza, skarbnika i bibljotekarza powiatowego, 5. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6. przyjęcie sprawozdań, 7. wybór komitetu powiatowego na rok następny, 8. wybór komisji rewizyjnej, 9. wybór delegatów na sejmik oświatowy w Katowicach, 10. omówienie obchodu święta narodowego 3-go Maja, 11. 50-lecie istnienia Towarzystwa Czytelni Ludowych, 12. wolne głosy, 13. zakończenie zjazdu. Ze względu na doniosłość obrad komitet powiatowy T. C. L. uprasza, aby każdy podkomitet wysłał conajmniej 2 do 3 delegatów, mianowicie prezesa, sekretarza i bibljotekarza, gdyż obecność tychże jest konieczna.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 18 marca: za 100 złotych 46.99 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.80 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 18 marca: za 100 franków francuskich 34.82 zł., za 100 franków szwajcarskich 172.22 zł., za 100 koron czeskich 26.37 zł., za 100 szylingów austrjackich 125.31 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 18 marca 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. Żyto krajowe 20.00—21.00, żyto na wywóz 22,00—23,00, pszenica krajowa 32,00—33.00, pszenica na wywóz 39,00—41.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 20.00—21.00, owies krajowy 20.00—21.00, owies na wywóz 19.00—20.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 39.00—40.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 14.00—15.00, otręby pszenne zwykłe 15.50 do 16.50, otręby pszenne średnio grube 16.75—17.50, słoma prasowana żytnia 6,50, słoma prasowana pszenna 6,50, słoma prasowana owsiana 6,50, siano łąkowe prasowane lub luzem 11,00—12,00. Usposobienie słabe.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 18 marca 1930 r.

Żyto 16.75—17.25, pszenica 31.50—32.50, jęczmień na krupy 18.25—18.75, jęczmień browarowy 21—23, owies 15—16, mąka żytnia 29.95, mąka pszeniczna 50—54, osucie żytnie 11.25—12.25, osucie pszeniczne 14—15, koniczyna 170—220. Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.

— (Walne zebranie przyjaciół harcerstwa.) Dnia 14 marca odbyło się w Rybniku walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Zebranie zagaił starosta rybnicki p. Wygłęda. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Skrzypca, sekretarzem p. Antesia. Sprawozdanie z działalności koła złożył inżynier Tyszka, sprawozdanie ze stanu i pracy drużyn harcerskich, składali komendanci hufców męskiego i żeńskiego. Stan drużyn jest następujący: męskich drużyn harcerskich 14, harcerzy 380, żeńskich 13, harcerek 250. — W dyskusji omawiano sprawy finansowe i z tem związany program pracy drużyn podczas lata. W związku z zamierzeniami na przyszłość p. dr. Więdlocha przyrzekł przeprowadzić kursa samarytańskie dla harcerzy z Rybnika. Przewodnicząca p. Jordanówna z Katowic imieniem harcerstwa podziękowała zarządowi Koła za pomoc i opiekę nad drużynami w powiecie rybnickim, przedewszystkiem za pomoc w organizowaniu kursu letniego drużyn żeńskich, który odbył się w roku 1929 w Jaworzynce. W końcu nastąpiły wybory do zarządu Koła. Wybrani zostali pp. starosta Wygłęda jako prezes, dr. Biały i dr. Więdlocha wiceprezesi, inżynier Tyska sekretarz, pani Spryszowa zastępczyni sekretarza, Szołtysek, skarbnik. Do zarządu należą także ks. Jan Król, dr. Pastrzuk, Petlersowa, Skrzypek, dr. Biała. Referent oświatowy: profesor Libura. Komisja rewizyjna pp.: Inżynier Malik, Malinowski i Lipiński.

— (Telefon publiczny). Na życzenie publiczności urządzono na dworcu kolejowym w Rybniku telefon dla publiczności.

— (Dzwony pogrzebowe). Właściciel furmanek Juljusz Herrmann w Rybniku zmarł nagle wskutek udaru serca. Ten sam los spotkał kierownika urzędu okręgowego w Rybniku nazwiskiem Alojzy Wilczek.

— (Z kopalń rybnickich). Rybnickie gwarectwo węglowe uchwaliło zmniejszyć załogi poszczególnych kopalń wskutek braku zbytu na węgiel. Kopalnia „Emy" 400 robotników, „Römer" 500, „Charlota" 600 robotników. Wypowiedzenie pracy wręczono robotnikom w sobotę 15 marca. Wydaleni z pracy górnicy otrzymają „papiery" 1 kwietnia roku bieżącego.

Lubomia w Rybnickiem. (Z gminy). Sekretarz urzędu okręgowego Alojzy Seget został mianowany naczelnikiem gminy w Lubomi. Nowy naczelnik gminy został zaprzysiężony przed kilku dniami.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Założenie Koła Przyjaciół Harcerstwa). W dniu 15 marca odbyło się zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Harcerstwa w Niedobczycach. Przewodniczył kierownik szkoły Pękala; Drużynowy p. Mrowiec zaznajomił zebranych o początkach rozwoju harcerstwa, przedstawił także historję drużyny w Niedobczycach od czasu jej założenia przez nauczyciela Jerzego Gacka. Przywiązanie chłopców do niego świadczyło o zrozumieniu idei harcerskiej. Ponieważ nauczyciel Gacek poszedł do wojska, objął kierownictwo drużyny druh Mrowiec. Referat o celu i zadania Koła Przyjaciół wygłosiła p. Jordanówna z Katowic. Przystąpiono do wyboru zarządu w następującym składzie: Dyrektor kopalni „Rymer" inżynier Hard jako prezes, Pękała zastępca przewodniczącego, Fr. Wiera sekretarz, Wachowiczówna zastępczyni sekretarza, Lubos skarbnik. Członkowie zarządu: Węgrzyk i inżynier Szajnowski. Komisja rewizyjna: kierownik szkoły Stefek, Kulesza i Czerwiński.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Włamanie do składu spółdzielni). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do składu spółdzielni konsumu robotniczego w Cieszynie przy ulicy Zamkowej. Włamywacz skradł 50 złotych gotówki i kilkanaście butelek wódki. — W Zebrzydowicach powiat cieszyński został przytrzymany 35-letni Chain Berliński, ostatni zamieszkały w Pabjanicach. Berliński naciągał łatwowiernych kupców, zamieszkałych w Cieszynie i okolicy, przedstawiając się jako agent zakładu graficznego i przyjmując zamówienia na szyldy kupieckie. Przy tej sposobności wyłudzał od kupców zaliczki. Ogółem poszkodował on kupców o 6 tysięcy 320 zł.

Istebna w Cieszyńskiem. (Wybryk poborowych). W tych dniach odjeżdżali do służby wojskowej poborowi Jan Jurek, Piotr Kurek oraz Jerzy Wawrzacz, wszyscy z Jaworzynki. Na drodze do Istebnej wymienieni poborowi napadli na Jana i Józefa Kogutów, z Istebnej, których dotkliwie pobili. Jan Kogut otrzymał cios nożem pod łopatkę. Napastników nie minie zasłużona kara. O napadzie uwiadomiono policję.

Bielsko. (Pod kołami samochodu). Robotnik Karol Wolny zamieszkały w Jaworzu został przejechany przez samochód, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Przechodnie odstawili go do lecznicy w Bielsku. Kierowca samochodu nie troszczył się o ofiarę nieszczęśliwego wypadku, gdyż szybko odjechał. Nazwiska szofera dotychczas nie stwierdzono.

— (Włamanie). Przed kilku dniami w nocy włamali się złodzieje do lokalu oberżysty przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Bielsku. Włamywacze skradli zapas wódki i artykułów spożywczych wartości 650 zł.

— (Pomoc dla bezrobotnych). Starostwo bielskie otrzymało w tych dniach 6 tysięcy 500 złotych na pomoc dla bezrobotnych w powiecie, zaś miasto Bielsko otrzymało kwotę tysiąc 500 złotych na ten sam cel.

Z całej Polski.

Kraków. (Burza z piorunami). W tych dniach popołudniu przeszła nad Krakowem gwałtowna burza z piorunami. Równocześnie spadł ulewny deszcz.

Nowy Targ. (Okradziony w pociągu). Przed kilku dniami w pociągu pośpiesznym Kraków—Poznań okradziony został przez „usypiacza" i złodzieja kolejowego inżynier Sobota z Nowego Targu. Złoczyńca odurzył dymem z papierosa swoją ofiarę, a następnie zabrał mu portfel, zawierający 300 zł. i dokumenty osobiste. Złodziej okradł również innego pasażera, znajdującego się w sąsiednim przedziale, zabierając mu 10 tys. złotych, ukrytych w kamizelce.

Łódź. (Zuchwały napad bandytów). W tych dniach dokonano zuchwały napad na mieszkanie właściciela sklepu rzeźnickiego nazwiskiem Jan Rode przy ulicy Aleksandrowskiej w Łodzi. Po zamknięciu sklepu, około godziny 8 wieczorem, do sąsiadującego ze sklepem mieszkania prywatnego Jana Rodego weszło trzech młodych mężczyzn. Rode oraż żona jego sądzili, że nieznajomi przyszli z zamiarem kupienia wędlin. W momencie, gdy p. Rode zapytał czego sobie życzą, nieznajomi stojący w cieniu przedpokoju, nasunęli błyskawicznie maski na twarze i skierowawszy lufy rewolwerów ku oniemiałym z przerażenia pp. Rode, domagali się wydania sobie gotówki, przeznaczonej na zakup trzody chlewnej. Usłyszawszy odmowę z ust p. Rodego bandyci powiązali zarówno jego jak i żonę i zakneblowawszy im usta, przystąpili do poszukiwań pieniędzy. Na ten czas jeden z bandytów stanął na czatach przed domem. W rezultacie poszukiwań w ręce bandytów wpadło 3200 złotych w gotówce oraz kilkadziesiąt dolarów. Po dokonanym rabunku bandyci najspokojniej opuścili mieszkanie i odjechali w niewiadomym kierunku, oczekującym na nich przed domem samochodzie.

Poznań. (Podrzuciła dziecko ojcu i uciekła). Marja Janiszewska z Poznania, lat 20, podrzuciła 3 tygodniowe dziecko pod drzwi rzekomego ojca, zamieszkałego w tym samym domu, p. Michalaka. Za Janiszewską, która uciekła, wszczęto poszukiwania, a dziecko odwieziono do szpitala miejskiego.

Bydgoszcz. (Chciwy fabrykant papierosów). Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko hurtownemu sprzedawcy nazwiskiem Mieczysław Feigel z Inowrocławia. Akt oskarżenia zarzucił mu wyrób i sprzedaż papierosów własnego czyli domowego wyrobu. Feigel wyrabiał papierosy potajemnie. Oskarżonego, chciwego wielkiego zysku hurtownika Feigla, który jest bogatym człowiekiem, skazał sąd na 8 tysięcy 804 złotych kary pieniężnej z zamianą na 177 dni więzienia oraz na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 880 złotych.

Lwów. (Proces o zabójstwo zakonnicy). W listopadzie roku ubiegłego donieśliśmy, że w Żółkwi w czasie nabożeństwa dostała się na chór niejaka Redkówna uczennica tamtejszego saminarjum nauczycielskiego i zastrzeliła siostrę Prudencję, zakonnicę. Na zarządzenie prokuratora, sędzia śledczy wypuścił Redkównę na wolną stopę, gdyż ustalono, iż jest chora umysłowo.

Pińsk. (Skazanie niesumiennego urzędnika). Sąd okręgowy w Pińsku 13 stycznia 1929 r. skazał Franciszka Pepola, inspektora urzędu podatków i opłat skarbowych w Sarnach, na 1½ roku więzienia (domu poprawy). Pepol otrzymał od pewnej firmy 3000 dolarów za zniszczenie protokółu karno-skarbowego, sporządzonego przez buchaltera urzędu skarbowego, zawierającego rzeczywiście, lecz nie korzystne dane co do wysokości podatku dochodowego, przypadającego od tej firmy, i usiłował skłonić tego buchhaltera do sporządzenia innego protokółu. Buchalter się na to nie zgodził, wezwał policję i Pepola oddano pod sąd. W swoim czasie sąd okręgowy, poza wymierzeniem Pepolowi kary, skonfiskował otrzymane przez niego pieniądze. Wyrok ten sąd apelacyjny w Wilnie 28 września 1929 r. zatwierdził. Skazany założył skargę kasacyjną, którą sąd najwyższy oddalił.

Z dalszych stron.

Düsseldorf. (Fałszywy list tajemniczego mordercy). Ogłoszony niedawno przez koloński dziennik „Freiheit" list, pochodzący rzekomo od mordercy-potwora z Düsseldorfu — o którym donosiliśmy — okazał się po urzędowem zbadaniu falsyfikatem. Pismo na nim jest inne niż na oryginalnym liście mordercy, w którym swego czasu „potwór z Düsseldorfu" przesłał wiadomość o swem nowem morderstwie i plan miejsca zbrodni w lasku Papendel.

Klub rządowy wobec przesilenia.

Warszawa. Pod przewodnictwem prezesa posła Sławka odbyło się posiedzenie klubu BBW. Na posiedzeniu tem obecni byli prawie wszyscy posłowie i senatorowie klubu.

Po referacie politycznym płk. Sławka i dyskusji uchwalono przez aklamację rezolucję, która podkreśla, że w ciągu niespełna 4 miesięcy zblokowane partje opozycyjne po raz drugi spowodowały przesilenie rządowe i to w chwili, gdy prace nad budżetem państwa nie zostały jeszcze ukończone. Rezolucja występuje przeciwko motywowaniu przez partje opozycyjne wniosku o wyrażenie votum nieufności ministrowi pracy i ministrowi oświaty, gdy w istocie PPS. chodziło o uczynienie z Kas Chorych organizacji, utrzymującej ich agitatorów politycznych, a Narodowej Demokracji o obsadzenie swoich agitatorów partyjnych w szkolnictwie. Rezolucja dalej głosi, że klub BBWR. stwierdza, iż Sejm, wywołując przesilenie Rządu w przeddzień niemal uchwalenia budżetu, do której to pracy jest powołany, przerwał sam swe prace nad budżetem państwa, albowiem w okresie kryzysu gabinetowego Sejm nie ma prawa obradowania. Nie wolno mu przez zwołanie posiedzenia plenarnego utrudniać Prezydentowi Rzplitej Jego ciężkiej pracy załatwiania tego w ciągu jego sesji po raz drugi niesumiennie i nieodpowiedzialnie wywołanego przesilenia rządowego.

Dlatego klub BBWR., znając z długiego doświadczenia warcholstwa czynników partyjnych i brak objektywizmu czynników kierowniczych w Sejmie i tem samem przewidując, że będą czynione próby w kierunku nieliczenia się przez Sejm z wytworzoną przez sam Sejm sytuacją, którą nawet ze strony marszałka Daszyńskiego znalazła tego rodzaju zapowiedź, oświadcza kategorycznie, że wszelkiej próbie zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu aż do czasu załatwienia przez Prezydenta przesilenia, oprze się z całą bezwzględnością, nie cofając się przed użyciem jak najostrzejszych środków.

W końcu obrad postanowiono we środę o godz. 12 w południe udać się gremjalnie do Belwederu, celem złożenia życzeń Marszałkowi Piłsudskiemu.

Minister Kwiatkowski o traktacie handlowym z Niemcami.

Warszawa. Dnia 18 b. m. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja prasowa, poświęcona sprawie podpisanej wczoraj umowie handlowej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką.

W obecności min. Twardowskiego, dyr. departamentu Sokołowskiego oraz ministerstwa spraw zagranicznych, jakoteż licznie reprezentowanych przedstawicieli izb stołecznych i prowincjonalnych, minister wypowiedział krótkie ekspose w sprawie zawartego traktatu.

Minister podkreślił, że podpisana przez Polskę umowa handlowa dowodzi szczerego pragnienia naszego państwa zawarcia tej umowy tylko z temi zastrzeżeniami, że podpis nasz nie mógł być położony za każdą cenę, ale bezsprzecznie pięć lat trwająca wojna celna z Niemcami przyniosła naszemu życiu gospodarczemu pewne zjawiska dodatnie; w każdym razie na każdym odcinku życia narodowego pokój jest zawsze lepszy, niż wojna.

Dwa fakty: Umowa likwidacyjna z Rzeszą niemiecką, oraz podpisana umowa handlowa, ujawniły zdecydowane tendencje pokojowe Polski na odcinku politycznym jak i gospodarczym.

Umowa handlowa, jak zresztą wszystkie umowy, zawierane między państwami czy też jednostkami, zawierała w sobie dodatnie i ujemne strony i jest rezultatem kompromisowości. Żadna zresztą umowa nie jest ani dobra ani zła. Życie dopiero wykazuje ich wartość i w ramy formalne wlewa właściwą treść.

Przechodząc do analizy umowy handlowej z Niemcami minister podkreślił, że dla rolnictwa naszego powstały bezsprzecznie nowe możliwości rozwojowe tak przez zdobycie dla naszej produkcji rolnej, a w szczególności hodowlanej, dużego rynku niemieckiego jako konsumenta, jak również przez otrzymanie dla Polski swobodnego transytu dla tej produkcji przez Niemcy do takich rynków odbiorczych, jak Francja, Belgja czy Holandja.

Oceniając objektywnie plusy i minusy zawartego układu, minister zwrócił uwagę słuchaczy na możliwość znalezienia się polskiego przemysłu przetwórczego w trudniejszych warunkach, aniżeli to miało miejsce w czasie przedtraktatowym. W każdym razie przemysł przetwórczy nietyle jest zależny od możności eksportowych, ile od rozwodu zdolności konsumcyjnej własnego rynku wewnętrznego.

Laska śmierci Abdul-Hamida.

W ręce jednego z antykwarjuszów paryskich dostała się niewiadomemi drogami charakterystyczna pamiątka z czasów obalonego panowania Abdul-Hamida ostatniego sułtana Turcji. Jest to hebanowa laska, zakończona gałką z czarnego, lśniącego kryształu górskiego, na której zwykł opierać się podbródkiem wszechmocny sułtan podczas wszelkich audjencyj i posłuchań. Nikt nie przypuszczał, iż owa ulubiona laska mieści w sobie tajemnicę, doskonale świadczącą o nieopuszczającym na chwilę sułtana strachu śmierci. Dopiero antykwarjusz paryski, pokazując ową laskę nabywcy, nacisnął ukrytą bardzo misternie sprężynkę, dzięki której odsunął się wąziutki skrawek lśniącej gałki i z ogromną siłą wyskoczył z niej ostry jak brzytwa sztylet. Jedynie przypadek ocalił antykwarjusza i nabywcę przed groźnym wypadkiem, gdyż, jak się później okazało, ostrze sztyletu było zatrute jadem, który nawet w przeciągu tylu lat nie stracił zabójczej siły.

Obawiając się zapewne zdradzieckiego zamachu i nie dowierzając swym najbliższym, Abdul Hamid nie rozstawał się nigdy ze swą laską, w której kryła się groźba niechybnej śmierci.

Kto wygrał?

Zł. 15.000 na Nr.: 154409.
Zł. 5.000 na N-ry: 16623, 54448, 172222, 192317.
Zł. 3.000 na N-ry: 10710, 33688, 157530.
Zł. 2.000 na N-ry: 30705, 68710, 76698, 130683, 133123, 138527, 185681.

Zł. 1.000 na N-ry: 7413, 13741, 14625, 55121, 70710, 76730, 105530, 108711, 137632, 150941, 162361, 176009.

Zł. 600 na N-ry: 17661, 27318, 30340, 32477, 33375, 56821, 99598, 105220, 110226, 112099, 114854 126283, 127291, 129199, 130517, 130659, 131292, 133053, 148173, 176869, 185388.

Zł. 500 na N-ry: 25, 4343, 5569, 11033, 11572, 14103, 14628, 17727, 18630, 19145, 19261, 27189, 46555, 48543, 52767, 74410, 75722, 75825, 76857, 83276, 84205, 89254, 89483, 97474, 101751, 102122, 102357, 104036, 110074, 111503, 112941, 114173, 119188, 119845, 120174, 141160, 143210, 144461, 146262, 154242, 154476, 155910, 159525, 160079, 161368, 165717, 166004, 167245, 168389, 176713, 178754, 179844, 179852, 180969, 181774 183169, 184798, 185471, 189073, 192233, 195736, 199066, 203668, 205905, 208779, 208987, 209299.

Po przerwie:

Po Zł. 10.000 na Nr. 176024.
Po Zł. 5.000 na n-ry 11666 32369 88562.
Po Zł. 3.000 na Nr-y 8774 26860.
Po Zł. 2.000 na N-ry 7426 23320 32560 90995 172083.
Po Zł. 1.000 na Nr-y 30360 33595 34030 81687 92769 145593 175345.
Po Zł. 600 na nr. nr. 953 6813 22831 30582 72789 86149 93553 116624 124591 126520 152493 153252 160081 165758 172406 188267 207074.
Po Zł. 500 na nr. nr. 4651 12475 12601 17220 18434 18821 18943 27239 27722 30945 37360 49158 52070 53671 53834 55570 57384 57766 70526 76591 77052 77674 80069 81432 82229 82646 83052 83912 91378 91553 94041 101524 101910 102213 104962 108180 112848 114586 121674 121732 123829 123926 132853 135143 143836 149879 150426 150859 151798

SPORT.

Pierwsze mecze ligowe.

W najbliższą niedzielę odbędą się trzy pierwsze mecze o mistrzostwo Ligi: **w Warszawie:** Polonia spotka się z Ł. T. S. G. w **Krakowie:** Garbarnia walczyć będzie z Warszawianką, wreszcie **w Poznaniu:** Warta rozegra **mecz** z **Ruchem (Wielkie Hajduki).**

Międzynarodowe zawody zapaśnicze Górny Śląsk — Berlin.

W dniu 5 kwietnia odbędą się na sali „Powstańców" w Katowicach międzynarodowe zawody zapaśnicze pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Berlina. Skład obydwóch reprezentacyj na powyższe zawody przedstawiać się będzie następująco:

Waga kogucia: Ganzera (Katowice) — Gundelach (Berlin).
Waga piórkowa: Mazurek (G. Śl.) — Birot (B).
Waga lekka: Skalec (G. Śl.) — Bauer (B.).
Waga półśrednia: Błażyca (G. Śl.) — Rudkowski I (B.).
Waga średnia: Gałuszka (G. śl.) — Rudkowski II (B.).
Waga półciężka: Coik (G. Śl.) — Guske (B.).
Waga ciężka: Kiczyński (G. Śl.) — Putzmann (Berlin).

Bieg na przełaj.

Dnia 23 bm. odbędzie się o godzinie 12 w południe I bieg na przełaj miejskiej szkoły kupiecko-handlowej na przestrzeni 2000 mtr. Do powyższego biegu zgłosiło się dotychczas 80 uczniów.

Dnia 30 marca bm. o godz. 12 odbędzie się w okolicy „Góry Redena" w Królewskiej Hucie IV bieg na przełaj o nagrodę wędrowną byłego marszałka Sejmu Śląskiego p. Wolnego.

Bieg przeprowadzony zostanie według przepisów P. Z. L. A. w następujących klasach: 1) senjorów na trasie 5000 mtr., 2) młodzików na trasie około 3000 mtr., 3) juniorów do lat 17 na trasie około 2000 mtr., 4) kobiet na trasie około 1200 mtr.

Nagroda wędrowna przechodzi na własność tegok lubu, który ją zdobędzie trzykrotnie z kolei lub czterokrotnie poza koleją.

W biegu mogą brać udział tylko zawodnicy i zawodniczki zgłoszeni w P. Z. L. A. za okazaniem legitymacji zawodniczej.

Międzynarodowe zawody bokserskie w Bogucicach.

W sobotę, dnia 5 kwietnia odbędą się na sali p. Kozy w Bogucicach wielkie zawody bokserskie zorganizowane przez ruchliwy Klub Bokserski „29" Bogucice. W zawodach tych bierze udział znana niemiecka drużyna B. C. H. „Heros", Bytom. Program poszczególnych walk przedstawia się następująco:

Waga papierowa: Milic Bogucice) — Langer (Heros).
Waga musza: Bednorz (B.) — Faulhaber (H.).
Waga kogucia: Pawlica (B.) — Krautwurst II (Heros).
Waga piórkowa: Cichy (B.) — Helfeld (H.).
Waga lekka: Mrosek (B.) — Krautwurst I (H.).
Waga półśrednia: Wojczyk (B.) — Solka (H.).
Waga średnia: Michalski (B.) — Klarowicz (H.).

Zmiana w czwórmeczu bokserskim.

Projektowany oddawna czwórmecz bokserski w Budapeszcie odbędzie się przy zmienionej liście uczestników. Udział w czwórmeczu mają wziąć, według doniesień prasy wiedeńskiej, **Polska** — Czechosłowacja — Węgry i Bawarja. Austrja została wyłączona, ponieważ znajduje się ona na stopie wojennej z Węgrami i Bawarją.

Niewiadomo jak do tej propozycji ustosunkuje się **Polski Związek Bokserski,** ponieważ obecnie stosunki sportowe z Czechosłowacją uległy poważnemu **zaostrzeniu,** z drugiej zaś strony **Polska zastrzegła,** iż nie weźmie udziału w czwórmeczu organizowanym z udziałem jednej z prowincyj niemieckich.

Z ostatniej chwili

Imieniny marszałka Piłsudskiego.

Z okazji uroczystości imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, przypadających we środę, ulicami miasta Katowic bogato udekorowanemi flagami o barwach narodowych, przeciągnął we wtorek wieczorem capstrzyk orkiestr 73 p. p. i organizacyj wojskowych, gromadząc wszędzie tłumy publiczności.

O godz. 18.30 wszystkie organizacje byłych wojskowych, zgrupowane w Federacji Związków Obrońców Ojczyzny udały się w pochodzie na plac Wolności, gdzie złożono wieniec na płycie Nieznanego Powstańca.

Sprawa Ulitza znowu przed sądem.

Wyznaczony został termin rozprawy apelacyjnej przeciwko Otonowi Ulitzowi na dzień 9 kwietnia br. Jak wiadomo, Ulitz, przewodniczący niemieckiego Volksbundu, skazany został wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 26 lipca 1929 r. za przestępstwo z § §. 102 i 89 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowje na 5 miesięcy więzienia. Rozprawa przed Sądem Apelacyjnym potrwa przypuszczalnie około trzech dni.

Województwo wobec nędzy mieszkaniowej.

Z Urzędu Wojewódzkiego otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Celem zwolnienia jaknajwiększej liczby lokali mieszkaniowych w budynkach prywatnych, zajętych przez Urzędy Państwowe, Śl. Urz. Wojew. przeprowadza programową budowę Posterunków i Komisarjatów Policji kosztem Skarbu Śląskiego i Urzędów Celnych kosztem Skarbu Państwa.

Budynki Urzędów są w ten sposób zaprojektowane, że prócz lokali urzędowych posiadają także mieszkania dla urzędników.

Tam, gdzie Urzędy umieszczone są w dawnych budynkach rządowych i nie posiadają mieszkań, buduje się specjalne budynki mieszkalne.

W okresie budżetowym 1929-30 wykończono Posterunki Policji w Kończycach, Gołkowicach, Wapienicy i Kaczycach Górnych, Komisarjat Policji w Pszczynie i trzypiętrowy dom mieszkalny w Katowicach o łącznej ilości pokoi 131, w czem 23 urzędowe i 108 mieszkalnych.

W tymże okresie budżetowym zbudowano urzędy celne w Przyszowicach, Pawonkowie, Kończycach, Knurowie i Rybnej oraz dom mieszkalny w Zebrzydowicach o 82 pokojach, w czem 26 urzędowych a 56 mieszkalnych. W ten sposób przysporzyliśmy w 1929 r. w tej grupie budynków ogółem 213 nowych pokoi.

Mało to wprawdzie w stosunku do potrzeb, ale zawsze ulga w biedzie mieszkaniowej. Kilkadziesiąt rodzin znajdzie dach nad głową i zdrowe warunki bytowania, urzędy zaś będą mogły spełniać swoje zadania, w czem dotychczas dużą przeszkodą był brak odpowiednich pomieszczeń".

Podróż inż. Gallota.

Okręgowy inspektor pracy i komisarz demobilizacyjny inż. Gallot wyjechał na 2 tygodnie zagranicę, a mianowicie do Genewy, Paryża i Londynu, celem wzięcia udziału w międzynarodowych konferencjach w sprawach robotniczych.

P. inż. Gallota zastępują: w sprawach okr. inspekcji pracy inż. Seroka, a w sprawach komis. demobil. inż. Maska.

Żarty.

Bez obawy.

Chory: Panie doktorze! Czy pan jest pewny co mi jest? Bo mego wujka leczono na zapalenie płuc, a umarł na **tyfus.**

Lekarz: Niech pan będzie spokojny — moi pacjenci umierają zawsze na to, na co ich leczę.

Wytłómaczył się.

Żona: Dlaczego oglądasz się na ulicy ciągle za innemi kobietami?

Mąż: Porównywam moja kochana, o ile one **wszystkie brzydsze są od ciebie.**

Ze Śląska Opolskiego

Z Gliwickiego.

W niedzielę wieczorem spłonęła doszczętnie stodoła wdowy Berty Gilnerowej w **Ostropie.** Wraz z stodołą zgorzały także zapasy zboża i paszy, oraz wszystkie maszyny rolnicze.

Nabożeństwa żałobne za poległych w wojnie światowej odbyły się w ubiegłą niedzielę we wszystkich kościołach parafjalnych Śląska Opolskiego. Po miastach nadto urządzono po nabożeństwach pochody do pomników poległych, gdzie wygłoszono przemówienia i składano wieńce.

*

Dworzec kolejowy w **Gliwicach,** mimo, że niedawno został zbudowany, jest już teraz za szczupły i nie może podołać ruchowi. Wobec tego odzywają się głosy, by budynek dworcowy przebudować i powiększyć.

Z Kozielskiego.

Zaginął bez śladu od soboty ubiegłego tygodnia bezrobotny Hawlecki z **Kędzierzyna, zajęty** przejściowo w miejscowym oddziale urzędu pracy w Kędzierzynie. H. prawdopodobnie padł ofiarą zbrodni.

*

W ubiegły poniedziałek bawił w **Kędzierzynie** książe-biskup wrocławski, J. E. ks. kardynał dr. Bertram, który brał udział w konferencji prezesów katolickich towarzystw na Górnym Śląsku, oraz w zebraniu duchowieństwa katolickiego.

*

Zarząd powiatowy zakupił w **Przewozie** stary budynek szkolny, który będzie przebudowany na szpital.

*

Godny pożałowania wypadek zdarzył się w **Reńskiejwsi,** gdzie podczas rozbierania domu gospodarza S. zawaliła się jedna ściana i pogrzebała dwóch robotników. Jeden został lekko, drugi ciężko okaleczony.

Z Strzeleckiego.

Dawniejszy kościół parafjalny w **Imielnicy,** pochodzący z 13 stulecia zostanie odnowiony, na co rząd przyznał potrzebne środki pieniężne. Chodzi o utrzymanie starej i zabytkowej budowli, której włodarzami byli do roku 1810 OO. Cystersi. Wielką wartość zabytkową mają stare organy, które pochodzą z wieku piętnastego.

Z Głubczyckiego.

W tych dniach przeszło granicę dwóch czechosłowackich żołnierzy, stacjonowanych w Karniowie. Żołnierze ci mieli przy sobie karabin maszynowy, z którym dotarli bez przeszkody do samych Głubczyc, gdzie ich przytrzymano i rozbrojono.

*

W posiadłości gospodarza Schramka w **Głubczycach** wybuchł pożar, który zniszczył stodołę ze zbożem i maszynami rolniczemi. Prawdopodobnie zachodzi podpalenie.

Z Kluczborskiego.

Na szosie **Kunów - Jasina** został napadnięty autobus pocztowy przez dwóch mężczyzn, uzbrojonych w karabiny. Bandyci przeszukali wszystkie przesyłki pocztowe i przywłaszczyli sobie około 2 000 marek, poczem z łupem swym umknęli w niewiadomym kierunku. Dotychczas bandytów nie wykryto. Rabunku dokonano we wtorek wieczorem.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

We środę z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się galowe przedstawienie „Wesela na Górnym Śląsku" poprzedzone okolicznościowem przemówieniem prof. Szyszki.

W czwartek wchodzi na afisz arcydzieło szkoły włoskiej, nieśmiertelna „Cyganerja" G. Pucciniego. Muzycznie opracował kapelmistrz Barański, reżysersko zaś J. Stępniowski. Popisową partję Rudolfa odtworzy gościnnie Kazimierz Czarnecki, tenor oper zagranicznych.

W piątek po raz drugi obraz sceniczny z życia górników śląskich pióra C. Morcinka p. t.: „Wiara" oraz tragedja St. Wyspiańskiego „Sędziowie".

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 20 marca 1930 r.

Katowice, fala 408.7: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt: „Misja dziejowa Polski". — 17.45 Koncert kameralny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt: „Polacy na dalekich szlakach". — 19.30 Odczyt z cyklu sportowego. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku śląskich kół śpiewaczych. — 20.05 Skrzynka pocztowa. — 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy. — 21.30 Rewja z teatru „Wesoły Wieczór" w Warszawie. — W przerwie komunikaty.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji. — 14.40 Komunikat gospodarczy. — 15.00 i 15.20 Odczyty. — 15.45 Komunikaty. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 17.45 Koncert kameralny. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 20.30 Koncert wieczorny. — 21.30 Słuchowisko z Katowic. — 22.15 Komunikaty. — 23.00 Muzyka salonowa.

Kraków, fala 314.1: 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. — 14.40—15.40 Transmisje z Warszawy. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Pogadanka dla pań. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt. — 20.30 Koncert wieczorny. — 21.30 Słuchowiska z Poznania. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 12.40 Koncert dla młodzieży szkolnej z Warszawy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty. — 16.55 Pogadanka. — 17.10 i 17.30 Odczyty. — 17.45 Koncert kameralny. — 18.55 Audycja dla żołnierzy. — 19.10 i 19.30 Odczyty rolnicze. — 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.30 Koncert muzyki rosyjskiej. Następnie komunikaty.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 16.30 Koncert radjoorkiestry. — 17.50—18.15 Odczyty. — 18.45 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert symfoniczny Filharmonji śląskiej. — 22.40 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert solistów. — 17.30 i 18.00 Odczyty. — 18.30 Program muzyczny dla młodzieży. — 19.30 Pieśni ludowe. — 20.30 Dzień robotnika na całym świecie. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Orkiestra. — 15.00 Nadawanie obrazów. — 15.30 Koncert popularny. — 17.10 Legendy wiedeńskie. — 20.00 Muzyka lekka.

Piątek, 21 marca 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt p. t. „Mowa zwierząt". — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt: „Z wędrówek po Śląsku". — 19.30 Odczyt: „Z dziejów walk na morzu". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — Po koncercie komunikat meteorologiczny i P. A. T. oraz komunikaty sportowe. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z całego świata

Wyspa bez kobiet.

Były swojego czasu „Rzeczpospolite babińskie", zmiennem cieszące się szczęściem. Jest dzisiaj zakątek ziemi, ukonstytuowany wprost odwrotnie, gdzie niedopuszczalną jest obecność kobiet.

Tym nowoczesnym Edenem jest wyspa „Direction" na wschodnim Pacyfiku, w odległości 800 klm. od Panamy.

Jest to mała wysepka, długości 1 klm. i szerokości 200 m., którą zamieszkuje 18 urzędników telegrafu podmorskiego.

Panowie ci w chwilach wolnych od pracy grają w tennisa, żeglują, urządzają mecze bilardowe, przygotowują się do egzaminów na wyższe stanowiska, pracują w bibljotece lub w ogrodzie warzywnym i t. p.

Panuje między niemi najdoskonalsza zgoda, spokój i dobrobyt. Niema żadnej tragedji na tle zazdrości lub nieporozumień sąsiedzkich.

Znaleziono cenne bronzy na drugim statku z jeziora Nemi.

Pokład drugiego statku rzymskiego zaczyna powoli wynurzać się z głębin jeziora Nemi. Już podczas pierwszych oględzin zewnętrznych części, znajdujących się ponad powierzchnią wód znaleziono ciekawy bronz artystyczny w postaci dwulicowej figury (wysokości metra) o twarzach satyra, stanowiący prawdopodobnie jedną z ozdób poręczy, okalającej pokład. Figura z pozłacanego bronzu jest kunsztownie wykonana. Fragmenty dachu są również z pozłacanego bronzu.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Kółko Towarzyskie ma zebranie w niedzielę, dnia 23 marca o godzinie 5 po południu w lokalu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 3. Na zebraniu tem wygłoszony zostanie odczyt o ks. Norbercie Bonczyku, zasłużonym rodaku i proboszczu bytomskim. Zarząd uprasza o liczny udział.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozkład lotów

ważny od dnia 1. III. 1930 r.

—o—

Odloty z Katowic:

Godz. 11.00 do Krakowa,
„ 11.15 „ Wiednia,
„ 13.00 „ Krakowa,
„ 13.15 „ Warszawy.

We wtorki, czwartki i soboty lot do Wiednia odbywa się przez Brno.

Przyloty do Katowic:

Godz. 10.30 z Warszawy,
„ 10.45 z Krakowa,
„ 12.30 z Wiednia,
„ 12.45 z Krakowa.

We wtorki, czwartki i soboty loty z Wiednia przez Brno.

Odjazd samochodu z miasta:

10.40 dla pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna,
12.40 dla pasażerów do Krakowa i Warszawy.

—o—

Odjazd autobusu z przed dworca głównego.